

Pojęcie społeczności międzynarodowej w świetle założeń Szkoły Angielskiej stosunków międzynarodowych

Wprowadzenie

Umieszczenie problemu naukowego w obrębie konkretnej perspektywy teoretycznej to zadanie o daleko sięgających konsekwencjach. Pozwala ono na uwypuklenie pewnych cech rzeczywistości międzynarodowej, pozostawienie w obszarze badania jednych, a wypchnięcie poza to pole innych, uznanych za nieistotne przez samego badacza albo generalnie dla rozważanego zagadnienia. Nie da się ukryć, że rezultaty tego zadania mają najczęściej subiektywny charakter. Z jednej strony istotne jest zrozumienie potrzeby istnienia paradygmatów i teorii stosunków międzynarodowych, a więc przyjęcie do wiadomości faktu, że pozwalają one na uporządkowanie w istocie niezwykle skomplikowanej rzeczywistości międzynarodowej. Z drugiej zaś strony warto pamiętać, że ich wybór jest związany z ideami i wartościami wyznawanymi przez badacza, jest wypadkową jego własnych poglądów o otaczającym go świecie. W ten właśnie sposób rozumiem zainteresowanie Szkołą Angielską, którego wyrazem jest ta książka. Choć za równie inspirujące do przemyśleń uznaję nurty krytyczne wobec niej, a w dalszej części sięgam po inne teorie i koncepcje, to właśnie Szkoła Angielska stanowi teoretyczny fundament przyjętych tu rozważań.

Rok 1959 uznaje się powszechnie za datę utworzenia nurtu nazywanego Szkołą Angielską. Doszło wówczas do pierwszego spotkania Brytyjskiego Komitetu ds. teorii polityki międzynarodowej, zrzeszającego (nie tylko) brytyjskich naukowców, między innymi: Herberta Butterfielda, Heddleya Bulla, Martina Wighta, Adama Watsona, a w początkowej fazie także Charlesa Manninga i Edwarda Carra. W Komitecie wypracowano sposób analizy rzeczywistości międzynarodowej – nazywany zamiennie: Szkołą Brytyjską, podejściem klasycznym czy szkołą społeczności międzynarodowej – w którym centralne znaczenie miała perspektywa historyczna i globalny wymiar stosunków międzynarodowych. Nazwa Szkoła Angielska użyta została po raz pierwszy w krytycznym wobec prac Komitetu eseju Roya Jonesa opublikowanym w 1981 roku na łamach „Review of International

Studies”¹. Choć Jones zachęcał do porzucenia prac w obrębie tego nurtu jako nieliczących z nauką o stosunkach międzynarodowych, nazwa, którą zaproponował, przyjęła się. Początkowo rozważania Szkoły Angielskiej skupiały się wokół pojęcia „społeczność międzynarodowa” (*international society/society of states*), stanowiąc bardziej socjologiczne, filozoficzne i historyczne ujęcie problemów z zakresu rzeczywistości międzynarodowej niż dominująca w okresie powojennym perspektywa realistyczna. Pracę w ramach Szkoły Angielskiej charakteryzowały przede wszystkim krytyka oderwanego od rzeczywistości utopizmu i fatalistycznego realizmu oraz argumenty za koniecznością powiązania kategorii potęgi z moralnością.

Szkoła Angielska zaczęła więc dojrzewać jako trzecia – konkurencyjna względem liberalizmu i realizmu – teoria, nazywana racjonalizmem, oparta na myśli Hugona Grocjusza, Johna Locke’a, Davida Hume’a, Edmunda Burke’a czy Alexisa de Tocqueville’a, bliska sposobowi myślenia o globalnym wymiarze rzeczywistości międzynarodowej prezentowanemu w literaturze prawnomiędzynarodowej z okresu międzywojnia. Początkowo nurt Szkoły Angielskiej postrzegano jednak jako odłam realizmu zbliżonego do koncepcji Hansa Morgenthaua czy realizmu normatywnego, potem określano ją mianem *via media* między realizmem i liberalizmem, dziś natomiast przypisuje się jej miano protokonstruktywizmu. Perspektywa ta jest eklektyczna, co wynika z uznania przez nią heterogeniczności stosunków międzynarodowych, i skutkuje odwołaniami do realizmu, racjonalizmu i rewolucjonizmu, postrzeganych jako równoprawne tradycje, których znajomość jest niezbędna do całościowego zrozumienia rzeczywistości międzynarodowej.

Głównym atutem Szkoły Angielskiej jest wiara w istnienie zasad porządkujących rzeczywistość międzynarodową, czego wyraz stanowi kluczowa dla Szkoły koncepcja społeczności międzynarodowej. Według Bulla anarchiczny charakter stosunków międzynarodowych nie oznaczał wcale, że są one chaotyczne, a ich uczestnicy – napędzani chęcią zaspokojenia własnych interesów – zderzają się jak kule bilardowe. Przeciwnie, doszukiwał się on więzów opartych na wspólnych wartościach i wzajemnym zrozumieniu, których konsekwencją stają się wspólne lub zbieżne interesy. Anarchiczność może się więc wyrażać według Bulla jedynie w braku zwierzchniej władzy nad państwami, nie określa jednak charakteru stosunków, jakie między nimi zachodzą. Taka wizja rzeczywistości

¹ Roy E. Jones, *The English School of international relations: A case for closure*, „Review of International Studies” 1981, vol. 7(1), s. 1–13.

międzynarodowej umożliwia zadawanie pytań o to, co dokładnie pozwala zawiązać społeczność czy nadawać znaczenie zagadnieniom kultury i leżącym u ich podstaw wartościom.

Drugim cennym aspektem Szkoły Angielskiej jest historyczna analiza procesu ekspansji społeczności międzynarodowej, który dzisiaj pozostaje głównym przedmiotem krytyki pod zarzutem europocentryzmu. Założyciele Szkoły identyfikowali jednak całe zagadnienie jako osadzone w europocentrycznej narracji i przyznawali, że: „to nie nasz pogląd na tę sprawę, ale zapisy historyczne nadają jej europocentryczny charakter”². Choć sposób opisu powstawania społeczności międzynarodowej o globalnym zasięgu wykrzywia fakty historyczne i odmawia prawa głosu zwłaszcza skolonizowanym, to jednocześnie oddaje brutalną prawdę o tym, jak spogląda się na proces ten w Europie, uzurpującej sobie niejednokrotnie także dziś prawo do bycia jądrem społeczności międzynarodowej i źródłem obowiązujących w niej wartości. Jak krytycznie wobec koncepcji społeczności międzynarodowej pisał Carr, jest ona narzędziem w rękach wielkich potęg, określanym przez niego mianem „mistrzów w ukrywaniu swoich samolubnych, narodowych interesów pod płaszczkiem uniwersalnych wartości” (*in the guise of general good*)³. Biorąc pod uwagę aspekty nurtu Szkoły Angielskiej, które dziś nazwalibyśmy konstruktywistycznymi, warto zadać pytanie, czy obok dogłębnej i dokładnej analizy historycznej nie liczy się także to, kto i z jakiej perspektywy tę historię opowiada, a także jakiego typu przewagi dzięki temu uzyskuje.

Mając na uwadze ramy, jakie nakłada przyjęcie tej perspektywy badawczej, w rozdziale pierwszym proponuję określić definicję i treść koncepcji społeczności międzynarodowej oraz odpowiedzieć na pytania, jak i przy użyciu jakich mechanizmów ukształtowała się globalna społeczność międzynarodowa.

1.1. Społeczność międzynarodowa – definicja i zakres normatywny

Społeczność międzynarodowa jest jednym z trzech podstawowych dla Szkoły Angielskiej pojęć, a zarazem jedynym zasadniczym dla prowadzonych dotychczas badań w tej perspektywie. Pojęcie „społeczność

² Hedley Bull, Adam Watson (red.), *The Expansion of International Society*, Oxford University Press, Oxford–New York–Toronto 1984, s. 2.

³ Edward H. Carr, *The Twenty Years Crisis*, Macmillan, London 1946, s. 167.

międzynarodowa” należy tłumaczyć jako sytuację, w której „grupa państw, świadomych wspólnych interesów i wartości, tworzy wspólnotę, w tym sensie, że postrzegają się jako związane konkretnymi zasadami we wzajemnych relacjach i mają udział w działaniu wspólnych instytucji”⁴ – przy czym instytucje te rozumie się w dwojaki sposób: jako praktyka obowiązująca w relacjach międzynarodowych bądź instytucje w liberalnym rozumieniu tego słowa⁵. Jak zatem wyraźnie daje się zauważyć, pojęcie społeczności międzynarodowej (*international society* lub *society of states*) różni się w swoim wydźwięku od tego, co tradycyjnie w polskiej nauce o stosunkach międzynarodowych rozumiemy przez tę nazwę. Nie chodzi tylko o grupę uczestników stosunków międzynarodowych, ale o grupę państw pozostających ze sobą w relacji bardziej lub mniej przypominającej stosunki społeczne (bezpośrednia kalka z rzeczywistości wewnątrzpaństwowej jest jednak niedopuszczalna, ponieważ prowadzi do utracenia z pola widzenia zmiennych typowych dla środowiska międzynarodowego; pod hasłem **bardziej lub mniej przypominających** kryją się różnice między autorami w podejściu do zakresu norm i zasad, na których opiera się współżycie).

Innym pojęciem przyjętym na gruncie Szkoły Angielskiej do opisu tego fenomenu jest ukuty przez Wighta termin „system państw” (*states-system*) definiowany jako: „unia poszczególnych, sąsiadujących ze sobą państw, zbliżonych do siebie pod względem zachowania, religii, stopnia rozwoju społecznego, scementowana poprzez wzajemność ich interesów”⁶. Na przyjętym poziomie analizy można jednak zaakceptować podobieństwo obydwu przytoczonych definicji i stosować je zamiennie wobec opisywanego związku między państwami rozumianymi jako suwerenne i równe jednostki, zarówno przez Bulla, jak i Wighta.

Szkołę Angielską, chociaż w wielu założeniach bliską realizmowi, wyróżnia przede wszystkim fakt skoncentrowania na normach i zasadach postrzeganych jako wewnętrzne czynniki warunkujące strukturę systemu

⁴ Hedley Bull, *The Anarchical Society*, Palgrave, Hampshire–New York 2002, s. 13. Dysponujemy obecnie okrojonym przekładem książki Bulla na język polski: Hedley Bull, *Spółczesność anarchiczna. Studium ładu w polityce światowej*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Antologia tekstów źródłowych*, t. I, red. Hanna Schreiber, Anna Wojciuk, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s. 210–227.

⁵ Barry Buzan, *An Introduction to the English School of International Relations*, Polity Press, Cambridge–Malden 2014, s. 17.

⁶ Hedley Bull w przedmowie do: Martin Wight, *Systems of States*, Leicester University Press, Leicester 1977, s. 17.

międzynarodowego. Podczas gdy realiści skupiali się na „zewnętrznych” czynnikach, takich jak: liczba aktorów w systemie, ich relatywna potęga lub konfiguracja, autorzy związani ze Szkołą Angielską rozważają przede wszystkim normy i wartości, które animują system, oraz instytucje, przez które te wartości przemawiają⁷. Co istotne, w tej perspektywie to państwa są fundatorami norm spajających społeczność. Szkoła Angielska bada zatem przejawy percepcji i świadomości państw dotyczącej systemu międzynarodowego i jego uczestników. Według najważniejszych dla nurtu autorów: Bulla i Wighta, społeczność międzynarodowa jest między innymi taka, jaką w danym czasie widzą ją jej uczestnicy – opiera się na auto-percepcji tworzących ją aktorów oraz wizerunku państw znajdujących się poza nią. Kluczowa dla społeczności międzynarodowej jest więc percepcja nie tylko jednostki, lecz także grupy. Według Bulla państwo jest potęgą nie w sposób obiektywny dzięki posiadanym przez siebie zdolnościom (*capabilities*), ale poprzez uznanie go za potęgę przez innych uczestników oraz jego społeczeństwo⁸. To, jak państwa postrzegają siebie nawzajem, staje się więc jednym z najważniejszych czynników determinujących ich zachowanie względem siebie. Jeśli jednak jednostki dzielą wspólną tożsamość lub chociaż pewien zestaw wspólnych zasad i norm (co jest warunkiem istnienia społeczności międzynarodowej), to ich wzajemne postrzeganie determinuje także granice ich społeczności⁹. Rozumienie społeczności nie jako faktu obiektywnego, ale raczej jako konstrukcji społecznej powstałej na skutek powtarzalnych praktyk, tzn. przyjętego kodu postępowania akceptowalnego w ramach określonej grupy państw, wskazuje na rodzaj konstruktywistycznego namysłu w obrębie Szkoły Angielskiej, a więc zanim w ogóle można mówić o konstruktywistycznym paradygmacie. To i inne podobieństwa między Szkołą Angielską a konstruktywizmem Alexandra Wendta mają swoje konsekwencje obecnie, kiedy rozwój Szkoły odbywa się często na konstruktywistycznym polu, co będzie wyraźne również w tej książce.

Definitywne wyróżniki społeczności międzynarodowej próbował wskazać Bull, wprowadzając rozróżnienie między dwoma kluczowymi

⁷ Cornelia Navari, *What the Classical English School was Trying to Explain, and Why its Members Were not Interested in Causal Explanation*, [w:] Cornelia Navari (red.), *Theorizing International Society*, Palgrave Macmillan, Hampshire–New York 2009, s. 39.

⁸ Hedley Bull, *The Anarchical...*, s. 194.

⁹ Barry Buzan, *From International to World Society? English School Theory and the Social Structure of Globalisation*, Cambridge University Press, Cambridge–New York–Madrid 2004, s. 8.

dla Szkoły Angielskiej pojęciami: „system międzynarodowy” (*international system*) i „społeczność międzynarodowa” (*international society*). System, według Bulla, może się opierać na pewnej regularności zachowania (istnieniu instytucji, takich jak np. nuklearne odstraszenie), co jednak nie stwarza wystarczających warunków dla społeczności – ta istnieje dopiero wtedy, gdy jej członkowie świadomie zauważają swoją współzależność oraz zależność od instytucji i zasad na drodze do własnej pomyślności. Przeciw rozróżnieniu na system i społeczność występował jednak Wight, stwierdzając, że pewne zasady, wzorce typowe dla obecnego ładu są zauważalne w przednowoczesnych systemach-państw¹⁰. Szkoła Angielska nie definiuje więc momentu, w którym system staje się społecznością. Nie oznacza to jednak, że pewne symptomy tego procesu pozostają niezauważalne. Cornelia Navari takie znaczenie przypisuje zarówno kumulacji norm i zasad, jak i postępującej instytucjonalizacji. Ostatecznym testem dla istnienia społeczności międzynarodowej pozostaje jednak, jak już podkreślano, fakt uznawania państw przez siebie nawzajem za suwerennych członków społeczności i poczucie bycia związanym przez obowiązujące normy i zasady współżycia¹¹.

O ile do tego momentu podstawowe definicje społeczności międzynarodowej pozostają spójne, o tyle pewna rozbieżność zaczyna się jednak zarysowywać w kwestii źródeł i istoty wspólnych wartości. Normatywny aspekt społeczności międzynarodowej należy natomiast uznać za najważniejszą kwestię z punktu widzenia celów postawionych w tej książce. Problem jawi się w pytaniu, czy to, co jest podzielane przez uczestników społeczności międzynarodowej, to porozumienia i kontrakty będące przejawem interesu państw, czy też wierzenia, idee oparte na wspólnocie kulturowej. Innymi słowy, występuje tu dylemat między człowiekiem – racjonalnym aktorem (*homo oeconomicus*) – a człowiekiem będącym wytworem kultury (*homo sociologicus*). W literaturze w celu zobrazowania tego dylematu przytacza się koncepcję więzi społecznej Ferdinanda Tönniesa, na którą składają się dwa typy zbiorowości: stowarzyszenie (*Gesellschaft, society*) oraz wspólnota (*Gemeinschaft, community*)¹². Pierwszy

¹⁰ Timothy Dunne, *New thinking on international society*, „British Journal of Politics and International Relations” 2009, vol. 3(2), s. 227.

¹¹ Cornelia Navari, *What the Classical English School...*, s. 46.

¹² Jacek Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych*, WN PWN, Warszawa 2008, s. 263; Barry Buzan, *From international system to international society: Structural realism and regime theory meet the English School*, „International Organization” 1993, vol. 47(3), s. 333. U Czaputowicza społeczność międzynarodowa jest zobrazowana

z typów odnosi się do stosunków społecznych o charakterze formalnorzeczowym, opierających się na racjonalnej kalkulacji. Zakłada się w nim, że społeczność jest przede wszystkim rezultatem kontraktów zawieranych we wspólnym interesie jej członków. Takie podejście – kładące nacisk na racjonalność aktorów – jest typowe dla Hedleya Bulla czy Alana Jamesa¹³, a także dla tych autorów, którzy pragną powiązać pojęcie społeczności międzynarodowej z realizmem strukturalnym¹⁴. Według nich społeczność międzynarodowa jest stowarzyszeniem powstałym zgodnie z logiką anarchii, która wymusza jednak nie konkurencję między uczestnikami stosunków międzynarodowych, lecz współpracę. Społeczność międzynarodowa ujmowana w ten sposób nie wymaga dla swojego zawiązania podstaw moralnych i kulturowych, choć te niewątpliwie mogą wpłynąć na pogłębienie integracji. Według Jamesa zawiązywanie kontaktów między państwami ma swoje („niemal”) logiczne następstwo w tworzeniu norm regulujących te kontakty. W ten sposób stworzona społeczność posługuje się zespołem zasad, które są prawomocne niezależnie od gruntu kulturowego i położenia geograficznego. Takie ujęcie źródeł społeczności międzynarodowej jest przeniesieniem argumentów Herberta L.A. Harta o „minimalnej treści prawa naturalnego”. Hart twierdził bowiem, że biorąc pod uwagę charakter jednostek, ich chęć przetrwania i specyfikę środowiska, w którym funkcjonują, jest racjonalne lub niezbędne ze względów pragmatycznych, aby normy społeczne obecne w różnych społecznościach miały wspólny mianownik¹⁵. Ostatecznie Bull, którego koncepcja daje się opisać w kategoriach *Gesselschaft*, twierdził jednak, że takie ujmowanie ładu międzynarodowego ma implikacje moralne, których nie należy ignorować. W efekcie poszukiwanie moralnych podstaw działania państw nie umknęło i jego uwagi¹⁶.

jako *Gesselschaft*, Buzan (który wprowadza tę analogię) stwierdza natomiast, że społeczność międzynarodowa u autorów Szkoły Angielskiej przejawia cechy *Gemeinschaft*, swojej wizji społeczności międzynarodowej czerpiącej z neorealizmu przypisuje cechy *Gesselschaft*.

¹³ Hedley Bull, *The Anarchical...*, s. 51.

¹⁴ Barry Buzan, *From international system to international society...*; Yannis A. Stivachtis, *The Enlargement of International Society: Culture versus Anarchy and Greece's Entry into International Society*, Palgrave Macmillan, Hampshire–New York 1998.

¹⁵ Andrew Linklater, Hidemi Suganami, *The English School of International Relations*, Cambridge University Press, Cambridge–New York–Madrid 2006, s. 27.

¹⁶ Sheila Grader, *The English School of international relations: Evidence and evaluation*, „Review of International Studies” 1988, vol. 14(1), s. 33.

Z punktu widzenia celów książki ciekawsza wydaje się jednak druga perspektywa. *Gemeinschaft* to rodzaj stosunków społecznych opartych na „woli organicznej”, bazującej na bliskości emocjonalnej jednostek. Wspólnota podkreśla istnienie więzów wspólnej kultury i tradycji. W ten sposób także postrzegał uczestników stosunków międzynarodowych Wight, zwracając uwagę na społeczne i kulturowe aspekty ich funkcjonowania. Próba takiego dochodzenia wynikała jednak przede wszystkim z osobistych poglądów Wighta – głównym przedmiotem jego badań były aspekty etyczne i teologiczne. Choć w większości kwestii przejawiał on pesymizm typowy dla realistów, to z obojętnością wypowiadał się o metodach typowych dla badań w obrębie tego paradygmatu, zarzucając im ignorowanie moralnych założeń działania państw na arenie międzynarodowej i podkreślanie utylitarnego charakteru przyjmowanych celów i przejawianych motywacji¹⁷. Według Wighta bowiem społeczność międzynarodowa (lub w jego typologii system państw – *states-system*) sama w sobie zakłada istnienie wspólnoty kulturowej. Nieobecność kulturowych fundamentów w relacji między uczestnikami stosunków międzynarodowych stanowiła raczej przesłankę, by wątpić, że dani aktorzy stanowią części jednego systemu. Autor nie rozwiązał jednak wątpliwości co do istoty kulturowej wspólnoty, rozważając zarówno aspekty moralne i obyczajowe, jak i głębsze związki o charakterze religijnym bądź ideologicznym¹⁸.

W tym kierunku koncepcje Wighta rozwijał Watson, opowiadając się za założeniem, iż przyjęty kod postępowania oraz instytucje obowiązujące w danym systemie państw odzwierciedlają wartości właściwe dla wspólnej kultury państw członków systemu¹⁹. Watson w swoich rozważaniach poszedł ponadto o krok dalej niż Wight, ustosunkowując się do postawionego przez niego pytania o możliwość i sens powoływania się obecnie na kulturową jedność, w dobie globalnego systemu państw. Zdaniem Watsona społeczność międzynarodowa, sama w sobie uosabiająca *Gessellschaft*, może mieć podstawy w kulturowych wspólnotach. Ponadto zauważał, że rozważając uzyskiwanie statusu członka społeczności międzynarodowej przez państwa wywodzące się z innych kręgów kulturowych, możliwe jest zastosowanie modelu kapitulacji wobec tradycyjnie europejskich wartości kulturowych. Zasadne jest więc spoglądanie nawet

¹⁷ Hedley Bull w przedmowie do Martin Wight, *Systems...*, s. 14.

¹⁸ *Ibid.*, s. 18.

¹⁹ Adam Watson, *Systems of states*, „Review of International Studies” 1990, vol. 16, s. 100–101.

na społeczność międzynarodową o globalnym zasięgu przez pryzmat jedności kulturowej w tym sensie, że kultury odmienne od europejskiej znajdują się pod presją oczekiwań ze strony dotychczasowych członków społeczności co do przyjęcia ich zasad i wartości w procesie uzyskiwania członkostwa²⁰. Posunięcie to może mieć i najczęściej ma pragmatyczne podstawy, na co uwagę zwrócili Bull i Watson w kontekście ekspansji społeczności międzynarodowej na państwa Azji i Afryki. Dotyczy to jednak tylko norm o charakterze prawnym. Ich zdaniem państwa te przyjmowały europejskie normy prawa międzynarodowego, ponieważ za niezbędne uważały posiadanie ramy dla swoich kontaktów zagranicznych²¹. Jak zauważa jednak Watson w publikacji z 1992 roku, porozumienia regulujące kontakty pojawiają się zawsze, kiedy relacje między cywilizowanymi państwami osiągają wyższy stopień natężenia. Społeczność, która wykracza poza ten stopień – wspólnych praw i instytucji, a zaczyna opierać się na podzielanych wartościach i przekonaniach, zawsze posiada określone ramy kulturowe, nawet jeśli oznacza to, że muszą one zostać przyjęte przez społeczeństwa wywodzące się pierwotnie z innego kręgu kulturowego²². Argument ten, choć nie rozwiewa wszelkich wątpliwości, stanowi istotne wsparcie przyjmowanych w niniejszej pracy założeń o znaczeniu kulturowej wspólnoty dla działania państw dzisiaj, kiedy społeczność międzynarodowa ma zasięg globalny.

Zarysowany podział wpisuje się w wewnętrzną debatę między pluralistyczną a solidarystyczną wizją społeczności międzynarodowej. Podstawy takiego podziału stworzył Bull, stwierdzając, że istnieje fundamentalna różnica między tymi, którzy postrzegają społeczność międzynarodową jako zobowiązaną solidarnie przez wspólnotę wartości i celów, oraz tymi, którzy uznają, że państwa są zróżnicowane pod kątem celów, a społeczność międzynarodowa przejawia się jedynie we wspólnych zasadach współżycia²³. Podział ten nasuwa pytanie o możliwość zwiększania zakresu norm obowiązujących państwa-członków społeczności międzynarodowej (w kierunku wspólnoty wartości) bez naruszania wypracowanego ładu. W znacznym uproszczeniu pluralizm jest wizją bliższą realizmowi,

²⁰ Ibid., s. 102.

²¹ Hedley Bull, Adam Watson (red.), *The Expansion...*, s. 433–443.

²² Adam Watson, *The Evolution of International Society*, Routledge, London–New York 1992, s. 218.

²³ Hedley Bull, *The Grotian Conception of International Society*, [w:] Kai Alderson, Andrew Hurrell (red.), *Hedley Bull on International Society*, Macmillan Press, London–New York 2000, s. 95–124.

w której państwa postrzegające siebie nawzajem jako potencjalnych rywali godzą się na ograniczony zestaw zasad, których jedynym celem jest zapewnienie im przetrwania. Innymi słowy, państwa stanowią część anarchicznej struktury, ale godzą się, że pewne zasady, takie jak wzajemne poszanowanie suwerenności oraz zasada nieinterwencji, są nienaruszalne. W przeciwieństwie do solidaryzmu pluralizm wyklucza istnienie wspólnej moralności jako czynnika mogącego naruszyć obowiązujący porządek. Uznaje się, że każde państwo ma własną koncepcję tego, co moralne i sprawiedliwe, zatem wszelkie próby homogenizacji lub narzucenia norm stanowią potencjalny czynnik zakłócający ład, a więc naruszający prawdopodobieństwo przetrwania. W taki sposób społeczność międzynarodową tradycyjnie postrzegał Bull, stwierdzając, że jest ona tworem kulturowo heterogenicznym, w którym ład oparty jest na przyjętych zasadach zachowania²⁴.

W solidarystycznej wizji społeczności międzynarodowej zestaw praw obowiązujących członków jest znacznie szerszy. W przeciwieństwie do pluralizmu, gdzie normy prawne wynikają z egzystencjalnych interesów państw, solidaryzm zakłada, że za obowiązującymi w społeczności międzynarodowej normami stoi moralność wspólna gatunkowi ludzkiemu. Według Bulla solidaryzm wskazuje na społeczność międzynarodową odmienną w trzech zasadniczych aspektach. Po pierwsze, solidaryzm określa bardziej „ambitną” społeczność, w której normy dotyczą szerszych form współpracy, zawiązywanej np. w celu zabezpieczenia pokoju, rozwiązywania wspólnych problemów i podtrzymywania wspólnych wartości. Po drugie, normy mogą być kreowane przez aktorów pozapaństwowych – jednostki, ale muszą być zgodne z ogólnie podzielanym pojęciem wspólnego dobra lub odzwierciedlać wspólną moralność i zestaw wartości. Po trzecie natomiast, społeczność ta ma efektywniejszy system implementacji norm, między innymi poprzez przymusową interwencję w celu promowania lub podtrzymania wspólnych wartości²⁵. W kategoriach prawnych można więc powiedzieć, że pluralizm wykorzystuje pozytywną koncepcję prawa, solidaryzm zaś naturalną. Opisując natomiast problem w kategoriach Szkoły Angielskiej, należy stwierdzić, iż pluralizm jest bliższy realizmowi i kategorii systemu międzynarodowego, a solidaryzm – rewolucjonizmowi i koncepcji społeczności światowej.

²⁴ Hedley Bull, *The Anarchical...*, s. 28.

²⁵ Kai Alderson, Andrew Hurrell (red.), *Hedley Bull on International Society*, Macmillan Press, London–New York 2000, s. 9–10.